

Nro.

99.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 1go Maia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 5. Kwietnia.

Dnia 2. t. m. dosyć tu panowała spokoyność: Deputacya Besspieczeństwa uczyniła o tém relacyę przez *Jfabeau* chwyląc tak urządzenia Jenerała *Pichegrü*, jakoteż gorliwość Gwardyi Narodowej tylko część sekcyi *Gravilliers* w powsta-

L 5

niu

niu ielzcze była, lecz i tam *Pichegrü* z znaczném był korpusem wyrukował.

Ku końcowi Sessyi oznaymił *Merlin de Tignonville*: że i Sekcya wspomniona powróciła do swych obowiązków.

Na teyże Sessyi Deputacya Ocale-
nia przez Deputowanego *Marec* uczy-
niła relacyę o potyczce na morzu śród-
ziemném z flotą *Angielską* stoczoney.
Podług niey 5. tylko okrętów *Francuz-
kich* dla wichru było w potyczce z *An-
gielską* flotą, reszta zaś okrętów rospę-
dzona była. Za stratę 2. liniowych okrę-
tów wziętych przez *Anglików* dostał
się Francuzóm 1. *Angielski Berwick*, 4.
Angielskie okręty zepsuto, a 2. z gruntu
zniszczono. —

Na Sessyi wieczornej znowu się
wyszczęła w Konwencyi obawa, gdy się
dowiedziano, że poiazdy, w których De-
putowani na wygnanie skazani (*Collot*,
Billaud, i *Barrere* mający bydź na brze-
gi *Affrykańskie* transportowani) przy
rogatkach były zatrzymane, i Lud ży-
wo się za nimi uiał. Konwencya więc
roskazała Jenerałowi *Pichegrü*, aby arse-
nał, i publiczne wszystkie domy opano-
wał, a tak uprzedził buntowników.
Czyniono więc różne projekta tyczące
się

się aresztowania wielu Deputowanych nieprzychylnych partyi teraz panującej moderantów, tudzież aresztowanych banitowania, lecz nic względem tego nie uchwalono.

Konwencya zostawała w wielkiem pomieszaniu odbierając raz zaspokajające, drugi raz niepomyślne doniesienia. Nakoniec około godziny 4. z rana oznajmiono: że i to poruszenie ustało, i że sekcya *Quinze-Vingt* się uspokoiła, że zawódcy niepokoistów są aresztowani, a Deputowani aresztowani są uwiezieni. Zaraz potem przyszedł sam Jenerał *Pichegrü*, i potwierdził, te doniesienia zapewniając, że wszędzie zupełna panuje spokoyność, a tak Konwencya Sessyę solwowała.

Dnia 3. czytano Relacye z Departamentu *Uyścia Rodanu* zawierające w sobie zapewnienie: że teraz w całym Departamencie panuje spokoyność, lecz w *Arles* *Jobini* ieszcze niebezpieczne poruszenia czynią. W tychże samych Relacyach uczyniono doniesienie - że do portu *Marsylskiego* za 40. millionów liwrow zboża przywieziono

Dübois Crance także uczynił relacyę, że dopiero do *Paryża* przywieziono 59,000. centnarów ryżu.

Z *Ven-*

Z *Vendée* nadeszła Relacya: że Republikanie w targnęli do okolic trzymanych przez stronników *Stofleta*, i że opanowawszy je awantowali ku *Mortagne*. Zewsząd *Royalisci* uciekali bez żadnego wystrzału, razem zaś Jenerał *Chazin* do *Chémille* a Jenerał *Beaupuis* do *Beaupreau* weszli.

Tak więc ściśniony *Stoflet* (zawódzca *Royalistów*) dnia 30. Marca pisał do Reprezentantów: że przyjmuie zaproszenie do Konferencyi: w *Rennes* i chce 3. Deputowanych opatrzonych pełnomocnictwem do zawarcia pokoju postać.

Jenerał *Conclaux* na to mu odpowiedział zapraszając go samego do Reprezentantów ludu, dla ukończenia traktatu pokoju, do którego wielu zawódców *Chouanów* już przystąpiło.

Deputacya *Bebespieczeństwa* oznaymiła przez *Jfabeau*: że dokładney relacyi o wydarzonych rozruchach w *Paryżu* ieszcze nie może uczynić *Konwencyi*, ponieważ więcey, iak 3,000. dowodów w tey materyi przyszło do Deputacyi, które wszystkie przeczytane bydź muszą.

Tymczasem *Jfabeau* niektóre tylko wymienił okoliczności poruszeń wczorajszych.

szych. Gdy wozy w których się arefztowani Deputowani znajdowali przyszły na pola tak zwane *Elizeyjskie*, zatrzymano konie, i napadniono na 25. ludzi z gwardyi Narodowej wspomnionych Deputowanych konwoiujących. Tłum pospółstwa co raz się bardziey pomnażał; konie wyprzężono z wozów i zaprowadzono do wydziału sekcyi. Tym czasem nadspieszyl *Picbegrü* z woyskiem. Lecz buntownicy nie umykali bynajmniey, owszém strzelano za Jenerałem *Picbegrü* i Jenerał podkommendny *Raffet* raniony został. Rozszerzano wszystkiego rodzaju wieści, dla zbuntowania pospółstwa. Wszelakoż kilku członkow Deputacyi Bepieczęństwa udawszy się do Wydziału sekcyi przez swe uwagi i perswazye przywiedli lud do tego, iż się z tłumów rozszedł, i więcey nie bronił uwiezienia arefztowanych Deputowanych.

Dnia 3. w wieczór nominowano Kommissyę, mającą projektować prawa organizacyi i uskutecznienia iak nayprędzszego *Konstytucyi*.

Obrani tu są następujący Deputowani Konwencyi: *Cambaceres*, *Merlin de Douay*, *Thibeaudot*, *X. Sieyes*, *Mathieu*, *Lefage*, i *Creuze* (*Latouche*.

De-

Deputacya Ocalenia żądała, aby iey dla pomnażających się prac dodano ieszcze 4. członki a zatém 4. na potém zamiast 3. w oznaczonym terminie wchodziło i wychodziło. Tym końcem na Sessyi dnia 4. po wyśściu *Dübois Crance*, *Bossy d'Anglas*, i *Dümonta* obrano nowych 7. na członki Deputacyi, to iest: *Cambaceres*, *Criuze-Latouche*, *Gellet*, *Roux*, *Lefage*, *Tallien*, i *Aubri*.

Na teyże Sessyi dnia 4. Kwietnia przyszedł do Konwencyi Jenerał *Pichegrü* i ieszcze ią raz zapewnił: że włądzie zupełna panuje spokoyność, a razem oświadczył: że iuż teraz odieżdża dla obięcia kommandy nad armią *nadreńską* (koło *Moguncyi*). —

Z okoliczności przyiętego z oklaskiem projektu o zwołaniu pierwiastkowych zgromadzeń ludu, i obraniu nowego Zgromadzenia *Narodowego*, a tak oddania onemaż władzy naywyższey między innemi mówił Deputowany *Louvet* następującym sposobem: „Obywatele! odwołuję was od entuzyazmu do rozumu i zdrowey uwagi. Te wam powiedzą: że iесли ludowi iego prawa powró-

wròcone bydź mają, na to takowy czas obrany bydź powinien, w którymby owoce należyte z tegoż Lud mógł zbierać. A tenże to jest czas teraz, gdy naygorliwsi Patryoci na granicach walczą za obronę Oyczyzny! gdy wielu innych w więzieniu zostaie, a zatem w obieraniu Reprezentantów uczestnikami bydź nie mogą? wszakżeście przyśięgli nieopuszczać swego mieysca aż po przywróconym pokoju, ieśli więc nie dochowacie sami waszey przyśięgi, przymusi was lud do dochowania oney. Powie wam, że go na zemstę nieprzyjaciołom jego i na oczywiste niebezpieczeństwo wydaiecie.

Nie! nie! Obywatele! Royalizm, który na to iuż kalkuluie, którego to przedsięwzięcie wasze na nowo podsyca nadzieie, *Royalizm* mówię z wstrząśnieniem opinii publiczney, żadney nie odniesie korzyści. Nie zaiste! nie dla tego bowiem krew swą lali woioownicy i rycerze Republikantscy, nie dla tego obywatele tyle poczynili ofiar, aby nasztych w tedy wystawieni byli, gdy naywięcej pieczołowitości potrzeba. Powiedźcież każdemu, który dobra Narodowe zakupił, że godność Królewska zupełne by
ban-

bankruſtwa przynioſła, powiedźcie wſzyſkim, że godność Królewska byłaby ŝródłem niezmiernego mnoſtwa intryg! Złączcie ſię z ſobą wſpółtowarzysze moi! już też czas zaprzęſtać wſzelkich nieſnaſiek. (Okłaſk.)

Powiedzieź ludowi: że ſię już nigdy Tron w oczach tych nie wznieſie, którzy go obalili (okłaſk) i że ſtoſownie do waszey przyſięgi nie pierwey opuſzczicie to mieyſce, póki nie ugruntuiecie Rzplitey, póki niezniſzczycie aryſtokracji, póki tak nie urządzić wſzyſkiego, aby nikt mówić nie mógł: że *Konwencya pokonawszy wſzyſkich Królów boi ſię przeſtąpić od źle myſlących właſnych obywatelów położeńych ſobie, że zoztawia finanse krajowe w Dyſkredycie lud bez rządu a ſbrodnie bez kary. Żądam dziennego porządku, względem zwoływania pierwſiſzkowych zgromadzeń. „*
